

DZIEJE BAŚKI MURMAŃSKIEJ



**Na podstawie Dziejów Baśki Murmańskiej
Historii białej niedźwiedzicy
Eugeniusza Małaczewskiego**



Wydawca: Miasto Nowy Dwór Mazowiecki

oraz Lokalna Organizacja Turystyczna Trzech Rzek

Rysunek Bałki Murmańskiej: Mateusz Kozieł (koziel.mat@gmail.com)

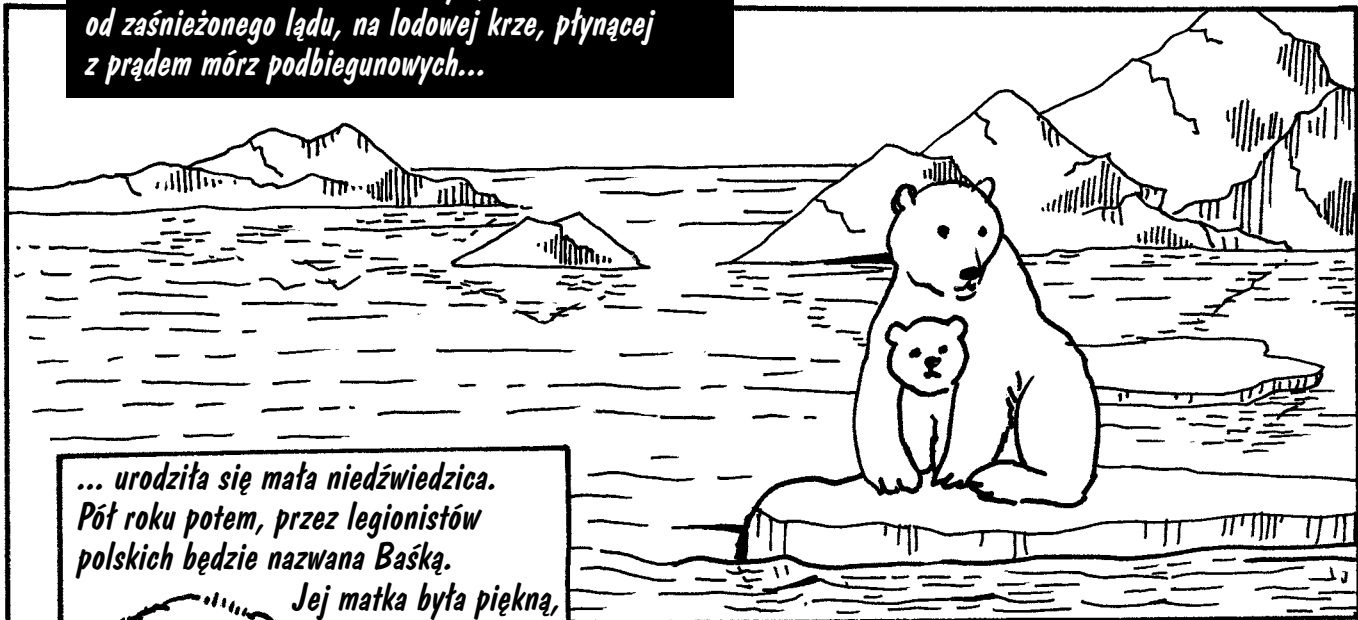
Scenariusz, opracowanie graficzne komiksu - kolorowanki: Małgorzata Wrona - Morawska

Projekt okładki: www.grupastart.pl

Egzemplarz bezpłatny



*Gdzieś na na Oceanie Lodowatym, 250 mil morskich
od zaśnieżonego lądu, na lodowej krze, płynącej
z prądem mórz podbiegunowych...*

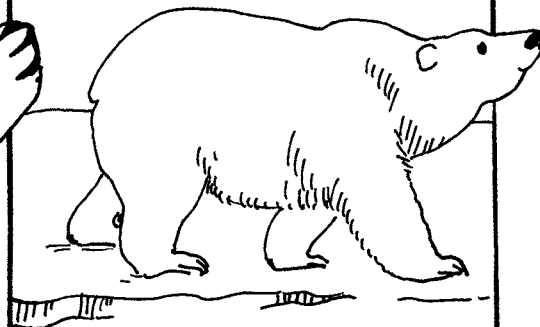


*... urodziła się mała niedźwiedzica.
Pół roku potem, przez legionistów
polskich będzie nazwana Baśką.*

*Jej matka była piękną,
wielką niedźwiedzicą.*

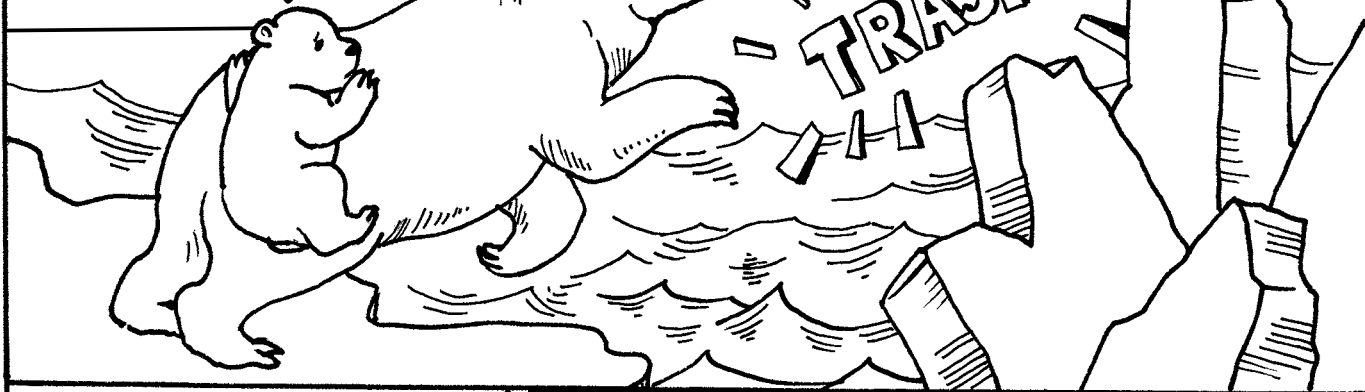


*Zaś tato Baśki był romantykiem,
wciąż za czymś gonił.*

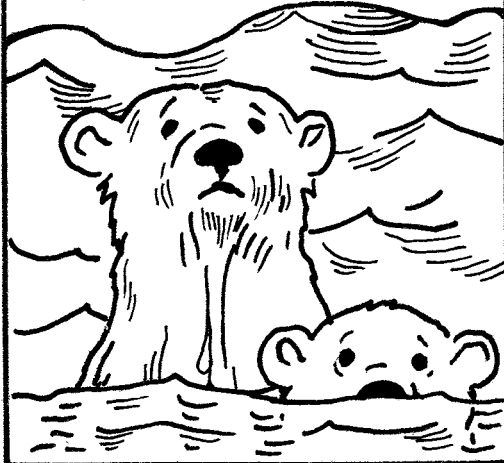


Wkrótce odpłynął na biegun północny.

Niedźwiedzice zostały same. Niespodziewanie rozpadła się z trzaskiem krawiec, na której dotąd pływały. Mama z Baśką musiały się ratować skokiem do wzburzonego oceanu.



Ciełe dwa dni pływały w nawałnicy, aby dotrzeć do stałego lądu. Mała Baśka na progu życia poznała, co to jest wielki strach.



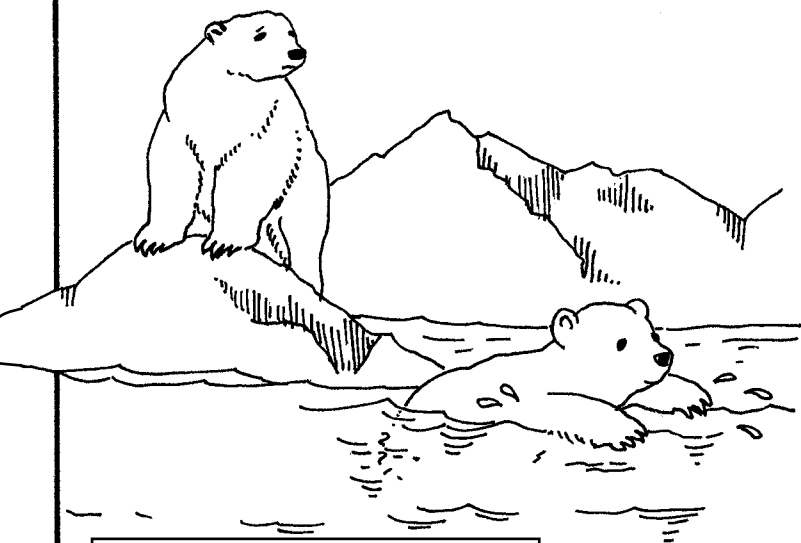
Ale już po tygodniu...

... przyszedł czas na naukę polowania. Baśka musiała nauczyć się trudnej sztuki podchodzenia fok na trzech łapach.



Śnieżnobiałego misia może zdradzić jego czarny nos. Dlatego Baśka nauczyła się zastaniać go łapą.

1919 r. Archangielsk nad Morzem Białym



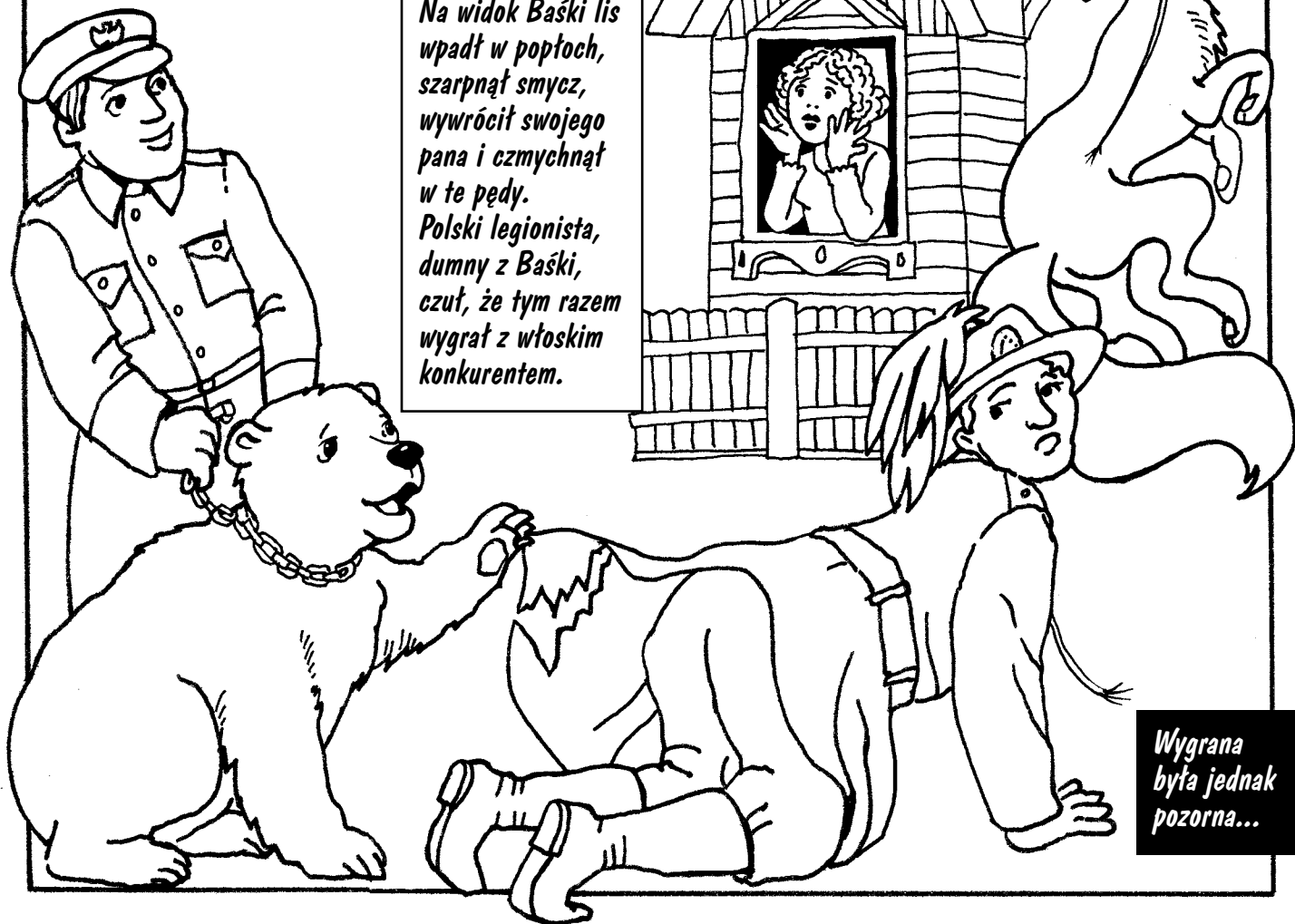
Baśka miała naturę po ojcu. Gdy już zaliczyła niedźwiedzią szkołę przetrwania, zdecydowała się opuścić bezpieczny azyl u boku mamy, dała susa do oceanu i odpłynęła w nieznanym kierunku.

Niestety, szczęście opuściło Baśkę. Została złapana przez tubylca, zapięta na powróż i wystawiona na sprzedaż na targu w Archangielsku.



Baśkę kupił polski podchorąży z Legionów walczących na północy Rosji. Podchorąży Karaś kochał się w miejscowej pannie i chciał jej zaimponować oryginalnym białym misiem. O jej względy konkurował z kapitanem sprzymierzonych wojsk włoskich. Pod okno ślicznej panny włoski kapitan przyszedł z pięknym lisem północnym.

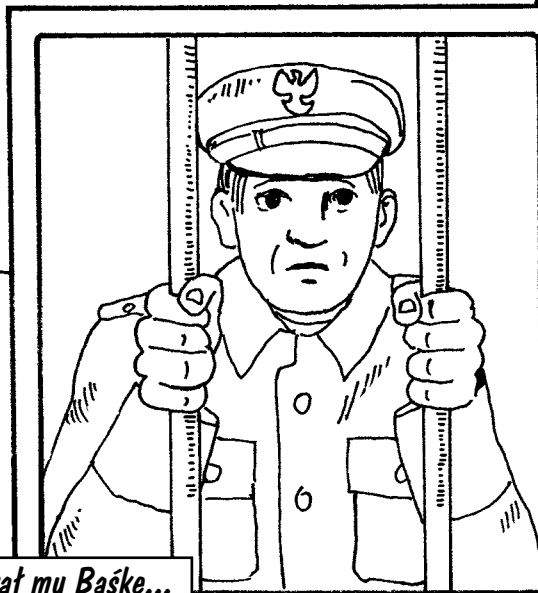
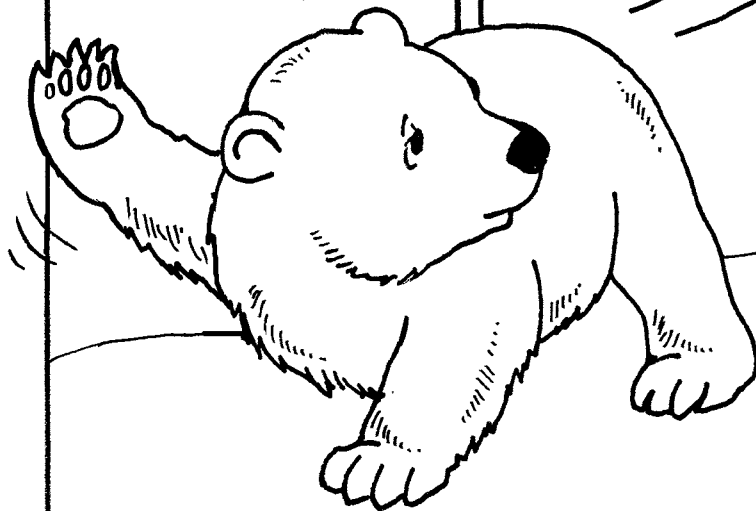
*Na widok Baśki lis
wpadł w popłoch,
szarpnął smycz,
wywrócił swojego
pana i czmychnął
w te pędy.
Polski legionista,
dumny z Baśki,
czuł, że tym razem
wygrał z włoskim
konkurentem.*



*Wygrana
była jednak
pozorna...*

*Nieświadom awantury,
podążał w ich kierunku
angielski generał,
głównodowodzący
wszystkich wojsk na
Murmianie. Szedł ze
swoim leciwym, ale
dumnym buldogiem.*

*Na widok Baśki buldog wpadł w zachwyt i po psiemu chciał
się z nią koniecznie zaprzyjaźnić. Jednak dzika Baśka
uznała to za atak i jednym uderzeniem łapy
wyrzuciła go
w powietrze
i pogruchotała
kości.*



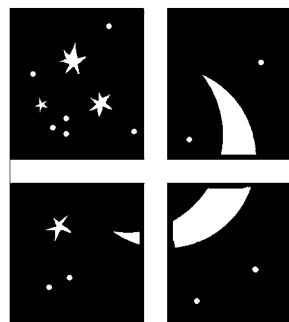
Wściekły generał kazał polskiego wojaka osadzić w areszcie i odebrał mu Baśkę...

Rozkazem wojskowym Baśka dostała przydział do batalionu Wojska Polskiego na Murmanie. Jej nowym opiekunem został kapral Smorogoński. Dowódca rozkazał kapralowi nauczyć Baśkę wszystkiego w dwa tygodnie. Kapral zabrał się do tego ochoczo. Nie unikał wychowania Baśki tęgim kijem, ale jednocześnie pokochał niedźwiadka serdecznie i to on nadał jej imię Baśka.

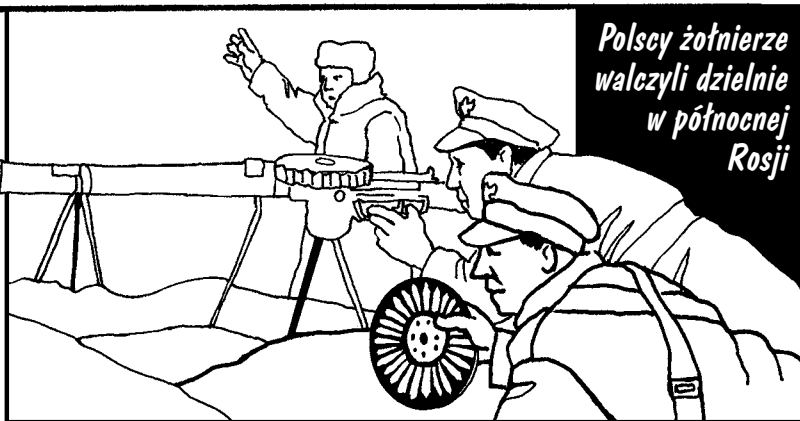
Kapral Smorogoński musztrował Baśkę, nauczył ją między innymi maszerowania na dwóch łapach krokiem strzeleckim...



... a w nocy zgodnie dzielili wspólne postanie, grzejąc się wzajemnie w mroźne, polarne noce.



Baśka dorastała wśród kochającej ją żołnierskiej braci. Razem z nimi przeszła szlak bojowy na dalekiej Północy. Polscy żołnierze dzielnie walczyli i byli pełni poświęcenia. Angielskie dowództwo z podziwem nadało im przydomek „Lwów Północy”. Wreszcie po półtora roku walk przyszedł rozkaz powrotu do Polski.



Polscy żołnierze walczyli dzielnie w północnej Rosji

Na pokładzie okrętu płynącego do Polski



Szczęśliwi z powrotu do kraju żołnierze śpiewali swoją ulubioną pieśń „Lamenty podbiegunowe”. Baśka wtórowała im swym srogim rykiem.

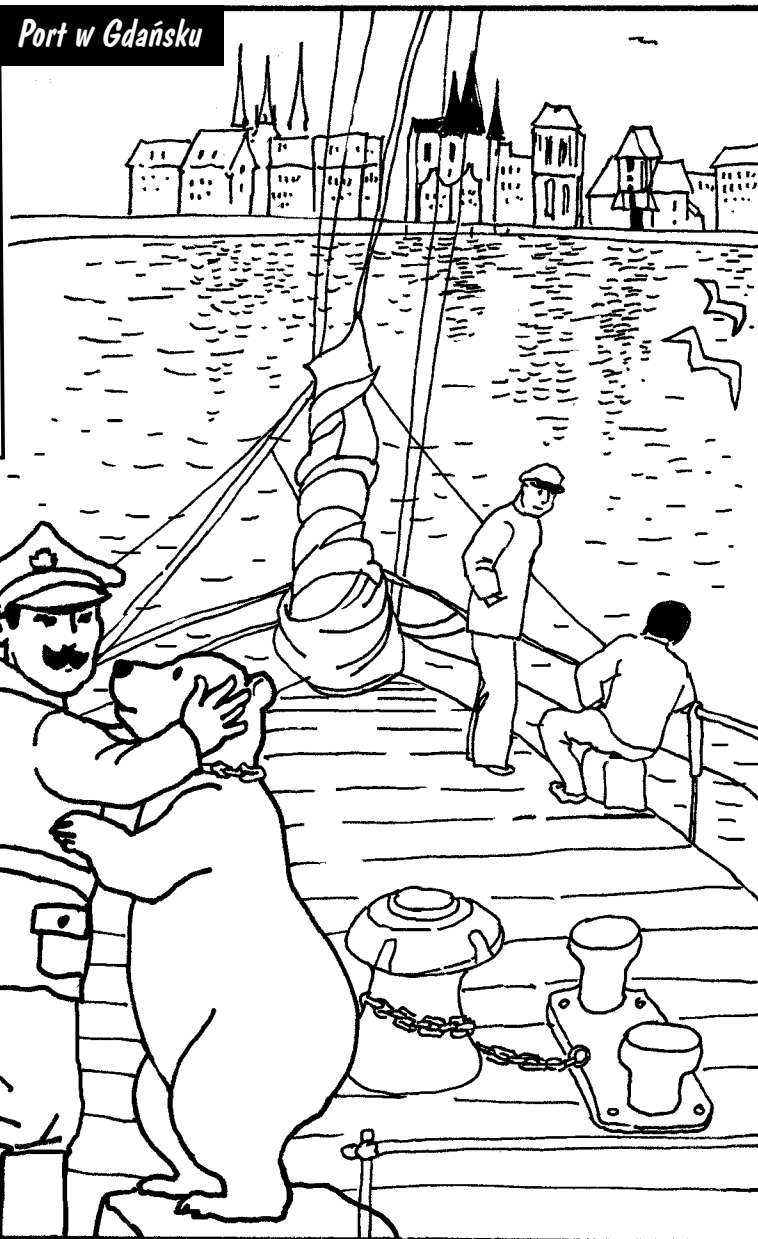




Anglia

*W drodze do Polski okręt
zawinął do portu w Anglii.
Polscy żołnierze witani byli jak
bohaterowie, a Baśka wzbudzała
podziw i sensację.*

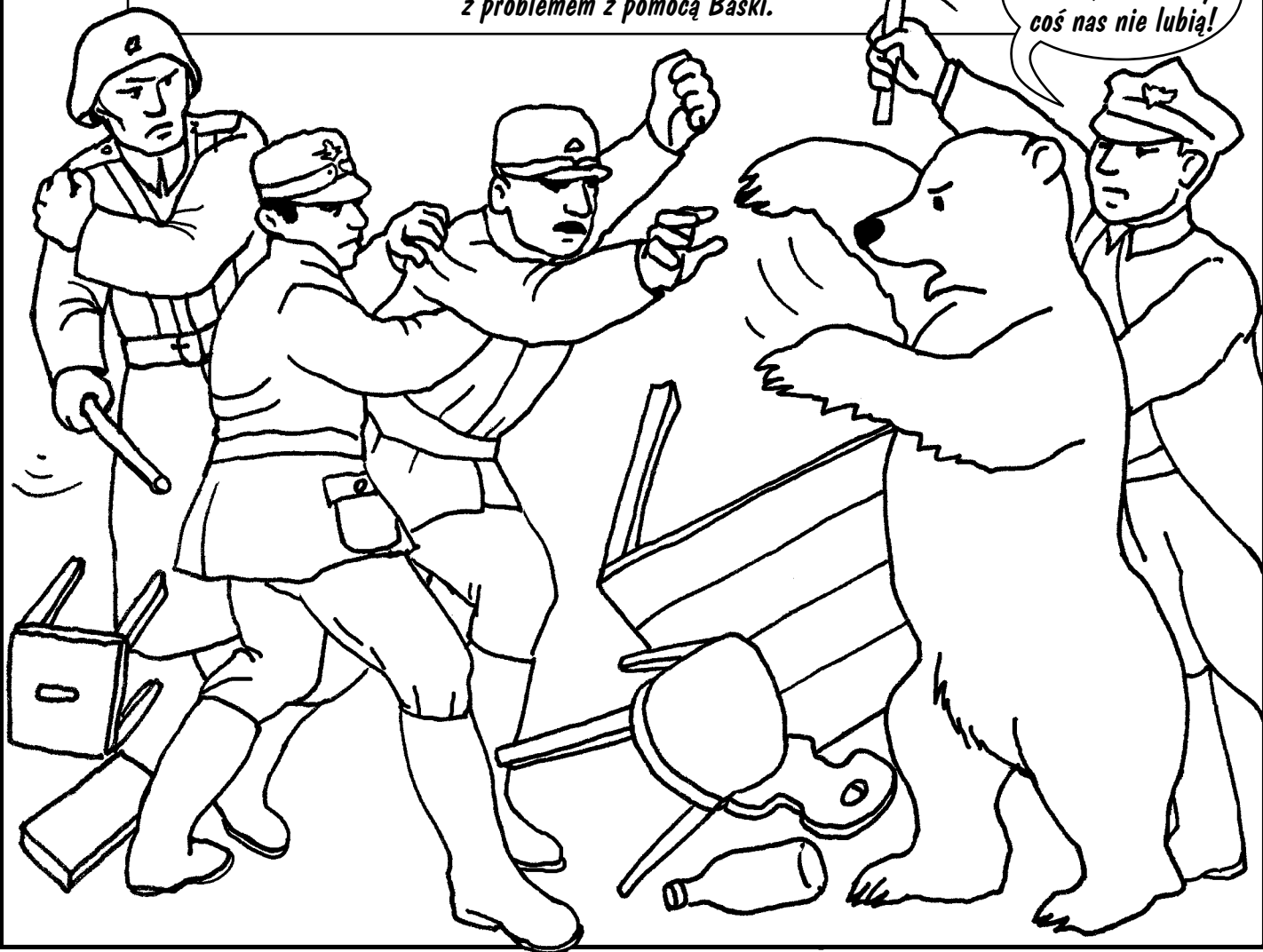
Port w Gdańsku



*Widzisz, Baśka,
a widzisz! A co, nie mówiłem?!
Wracamy do Polski.
Nasz rodzony kraj, Baśka,
bardzo piękny kraj!*

W Gdańsku Murmańczycy spędzili jedną noc, ale nie obyło się bez zajścia. Wieczorem w portowym szyneczku doszło do bójki z żołnierzami niemieckiego „Grenzschutzu”, którzy sprowokowali naszych żołnierzy. Murmańczycy poradzili sobie z problemem z pomocą Baśki.

Zostaw ich, Baśka, ci Niemcy coś nas nie lubią!



Twierdza Modlin

Baśka i jej żołnierze dotarli do Modlina. Tutaj, w koszarach Twierdzy Modlin, mieli swoją stałą bazę. Nareszcie mogli zadbać o siebie po trudach walk poza granicami Polski. Odpoczywali i przygotowywali się do uroczystej parady, która za kilka tygodni miała odbyć się w Warszawie.



Mimo zimy, Baśka z radością zażywała codziennie kąpieli w pobliskiej Wiśle. Kapral Smorogoński i kilku innych żołnierzy pilnowało na brzegu, aby nic jej się nie stało.





Żołnierze Baonu Murmańskiego przyjechali do stolicy, by wziąć udział w uroczystej paradzie. Z muzyką na czele maszerowali z Dworca Wiedeńskiego na plac Saski. Witali ich tłumy warszawiaków. Największą sensację budziła Baśka. Za nią biegły rzesze ciekawskich. Jej imię przechodziło przez tłum, jak prąd elektryczny.

*Tuż przed defiladą Baśka została przedstawiona
Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.
Gdy Naczelnik wyciągnął do niej rękę, podała
mu z wdziękiem łapę
i dygnęła jak dama dworu.*

Warszawa, Plac Saski

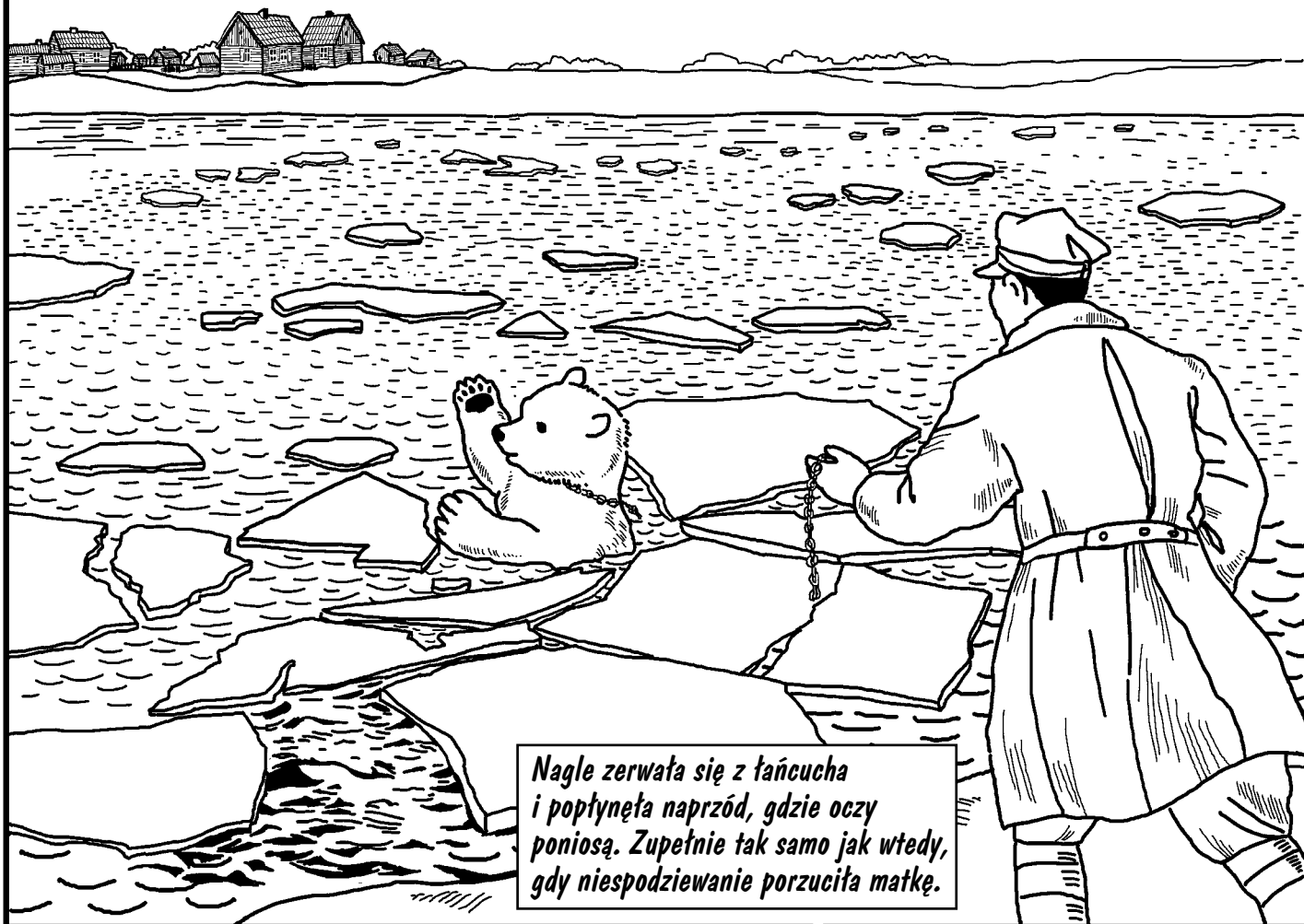
*Podczas defilady
tłumy podziwiały
Baśkę. Piękny
to był widok,
gdy szła na
tylnych łapach,
krok w krok
z oddziałem,
a mijając
Naczelnika
zasalutowała
mu przepisowo,
jak szeregowy
żołnierz
w marszu.*



*Baśka
stała się
sławna.
Niestety, jej
popularność
i ufność
do ludzi
zgubiły ją...*

*Dwa miesiące później.
Modlin, nad Wisłą*

Smorogoński, jak codzień, prowadził Baškę nad Wisłę, żeby mogła do woli rozkoszować się wodą. Baške nie przeszkadzało, że Wisła była zimna i pokryta krą. W końcu była misiem polarnym. Ale tego dnia Baška poczuła szczególny zew. Zimowa sceneria i kra na rzece obudziła w niej dawne wspomnienie i tęsknotę za Oceanem Lodowatym.



*Nagle zerwała się z łańcucha
i popłynęła naprzód, gdzie oczy
poniosą. Zupełnie tak samo jak wtedy,
gdy niespodziewanie porzuciła matkę.*

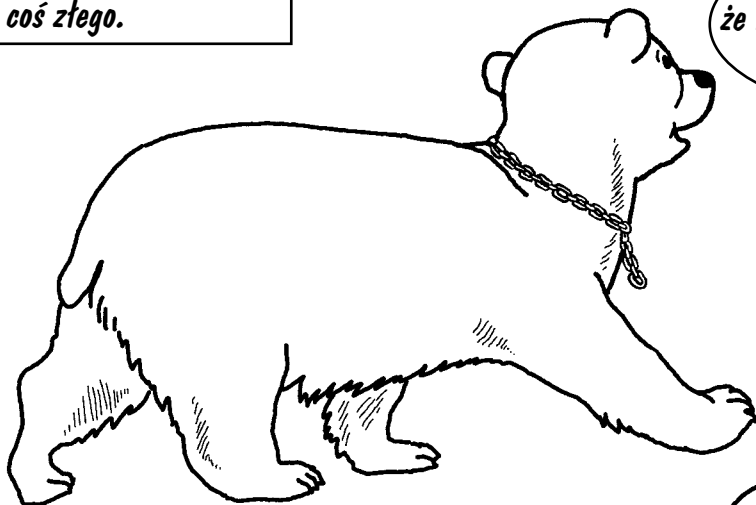
Gdy Baśka przepłynęła na drugi brzeg, chciała pobiec do lasu - ku urojonemu oceanowi. Lecz z daleka zobaczyła ludzi i znów zapagnęła ich towarzystwa. Ufała ludziom, nikt jej dotąd nie wyrządził żadnej krzywdy, wszyscy ją podziwiali i kochali. Nie spodziewała się, że z ich rąk spotka ją coś złego.

Nadwiślańska wieś

Chtopcy do wideł! Rrrraz!

A spojrzyła no chtopcy – galanty zwirz do nas wali. Legjony przywiezły ją z tego ich tam jakiegoś Murmanu. Gadają, że sam król jangielski dziwował się okrutnie, jak ją zobaczyć, a królowa z własnej ręki marcepanami toto karmita. A w Warszawie sam nasz pan Naczelnik za rękę z nią się witał. Honorowali ją wszyscy, jako że rzadkość jest pono wielga. Nigdy jeszcze takiej nie było...

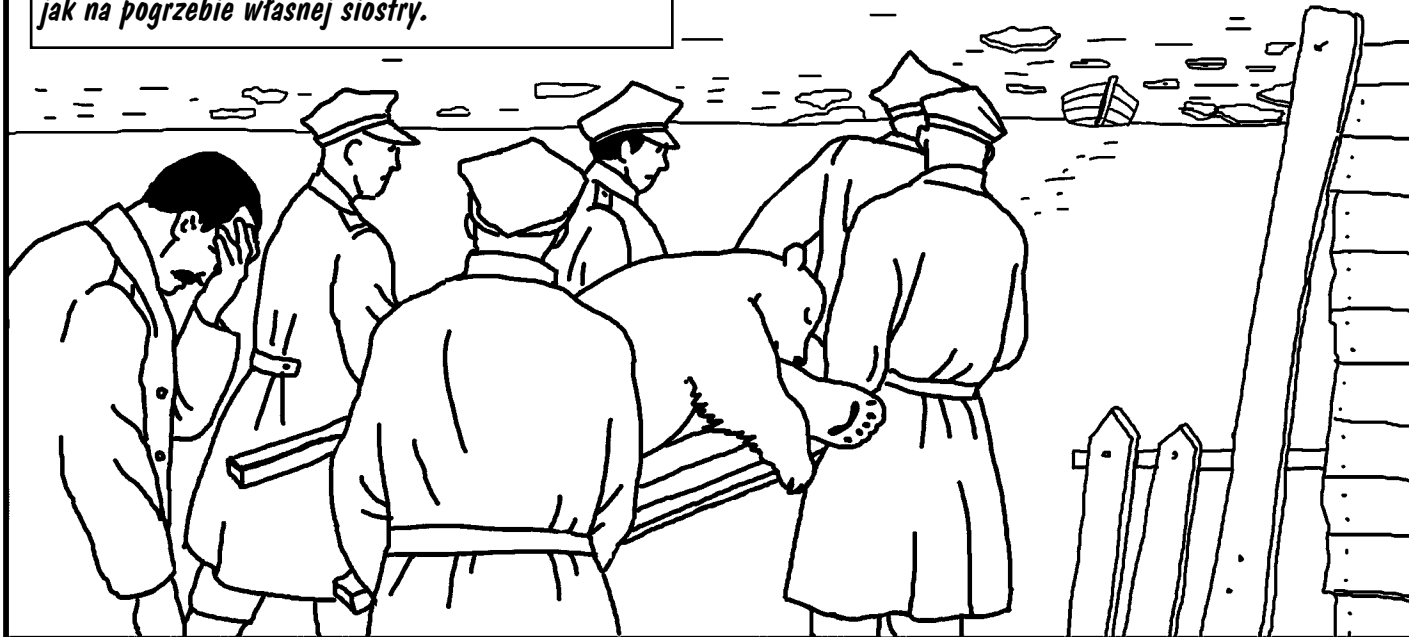
A mnie się widzi, że będzie z niej bardzo znaczne futro dla Maryśki...



Zanim żołnierze dotarli do wsi, Baśka już nie żyła. Nie zdążyli jej uratować. Rozpacz, żyz i straszny żał tylko na chwilę obezwładniły żołnierzy. Już po chwili z furią rzucili się na chłopów, pobili ich i odebrali ciało Baśki.

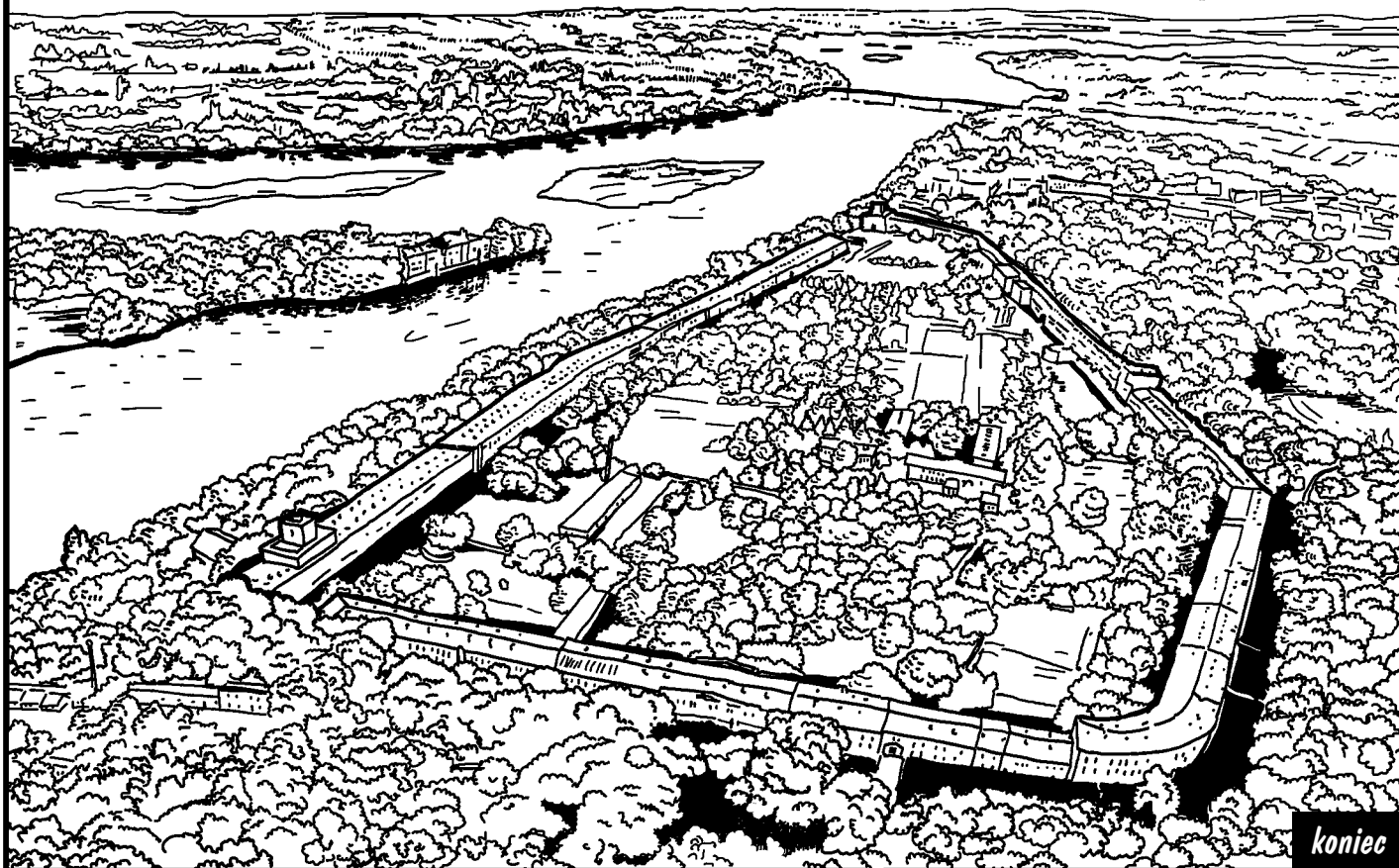


Potem ponieśli ją do łodzi, struci żalem i smutkiem, jak na pogrzebie własnej siostry.



Twierdza Modlin

*Wdzięczna pamięć o białej Niedźwiedzicy Murmańskiej
żyje i nie zaginie, albowiem był to naprawdę bardzo
piękny i strasznie kochany zwierz.*



koniec

Drogi Czytelniku,

Karty historii Twierdzy Modlin są zapisane wieloma barwnymi opowieściami. Wiele z nich jest nam dobrze znanych, inne – mimo, iż równie interesujące – nadal czekają na swój czas. Jedną z takich historii są niewątpliwie dzieje Baśki Murmańskiej – białej niedźwiedzicy, która z odległych krańców Rosji przybyła wraz z wojskiem do modlińskiej twierdzy. Swego czasu miała nawet okazję poznać osobiście Marszałka Piłsudskiego i, jak głosi legenda, nawet przed nim salutowała.

Skąd w Twierdzy biała niedźwiedzica? W 1919 roku na rosyjskim targu kupił ją polski żołnierz. Chciał w ten sposób zaimponować kobiecie, o której względy konkurował z włoskim kapitanem. Nie przewidział jednak, jak daleko idące skutki może mieć to zdarzenie. Baśka zadarła z psem dowódcy wszystkich wojsk Ententy na Murmanie. W efekcie przydzielono ją do Baonu Wojska Polskiego (zwanego Baonem Murmańskim) jako „córkę regimentu”. Tam została wytresowana przez jednego z kaprali i z czasem stała się jednym z żołnierzy, zachowującym się jak oni. Wraz z nimi przypłynęła parowcem do Gdańska, a stamtąd trafiła do Twierdzy Modlin. Tu wraz z wojskowymi zamieszkała i zażywała kąpiele w wodach miejscowych rzek. Niestety, smutno zakończyła swe pełne przygód życie ... ale o tym w środku.

Losy Baśki spisał Eugeniusz Małaczewski w książce „Dzieje Baśki Murmańskiej. Historia białej niedźwiedzicy.” Ukazały się one w 1925 roku nakładem wydawnictwa Gebethnera i Wolfa w siedmiu miastach: Warszawie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Wilnie, Zakopanem.

Aby ocalić od zapomnienia tę niezwykłą historię, szczególnie wśród najmłodszych, staraniem Miasta Nowy Dwór Mazowiecki i Lokalnej Organizacji Turystycznej Trzech Rzek wydajemy ten oto komiks.

Udanej lektury!

